

„Indeks islamofobii” pomoże skazać Borisa Johnsona?

9 grudnia 2022

Muzułmanka i wykładowczyni Oxfordu domaga się specjalnych środków wobec częstego przestępstwa „islamofobii”. A jakie są fakty?

Dr Suriyah Bi w „The Guardian” alarmuje, że według najnowszego raportu policji w Anglii i Walii islamofobia jest najczęstszym przestępstwem nienawiści z powodu religii i stanowi 42% wszystkich przestępstw. Domaga się zatem specjalnych środków, jak przygotowany przez nią „indeks islamofobii”, który ułatwi karanie tych przestępstw.

Nie umniejszając racji muzułmanom, których spotyka nienawiść, warto przed wprowadzeniem specyficznej polityki odnieść się do skali wszystkich przestępstw z nienawiści, a tu pewne fakty dr Bi przemilczała w artykule. Przestępstw z nienawiści popełniono łącznie w ciągu roku 155 841. Najwięcej dotyczyło rasy (70%), potem orientacji seksualnej (16,8%) oraz niepełnosprawności (9,1%). Religia jako obiekt nienawiści zajęła czwarte miejsce i stanowiła tylko 5,6% przestępstw, a ataki na muzułmanów 2,3% tj. 3459 zarejestrowanych przestępstw.

Tak więc w ogólnej liczbie przestępstw z nienawiści islamofobia nie jest jakimś szczególnie popularnym przestępstwem, choć w wartościach absolutnych wyprzedza inne religie.

Bi, która wykłada na Oxfordzie kulturową geografie, proponuje wprowadzenie przygotowanego przez siebie indeksu islamofobii, który szczegółowo ma określić rodzaj przestępstwa i pomóc znaleźć odpowiednie środki; proponuje też punktację odnoszącą się do poszczególnych ustaw o dyskryminacji i przemocy. Przedstawia przykłady, między innymi wypowiedź byłego premiera

Borisa Johnsona.

W 2018 roku Johnson stwierdził, że kobiety noszące burkę „wyglądają jak skrzynki pocztowe”, z uwagi na szparę w zasłonie tylko na oczy. Oskarżono go o islamofobię i wezwano do dochodzenia wewnętrznego wśród konserwatystów w tej sprawie. Johnson nawiązywał do zakazu noszenia burki wprowadzonego w Danii, powiedział, że uważa ten strój za dyskryminujący oraz dodał, że nie znajduje w Koranie uzasadnienia dla tego typu ubioru.



Jak określiłaby dr Bi wypowiedź Johnsona? Bardzo surowo. Z uwagi na jego wpływ, czyli zajmowane stanowisko, czyn został osądzony jak najsurowiej (10 na 10), za intencję 7/10 oraz za intensywność wypowiedzi 8/10. Średnia ocena wyszłaby podobna, gdyby Johnson zerwał chustę z głowy muzułmance – co było rozpatrywane w innym przykładzie – czyli dopuścił się fizycznego ataku. Nawet nie wzięto tu pod uwagę, że werbalnie też nie wzywał do żadnych działań.

Cała ta sprawa kolejny raz pokazuje, że ideą stojącą za tropieniem przestępstwa „islamofobii” jest zamiar uciszania głosów krytycznych wobec islamistów i fundamentalistów. Całkowita zasłona twarzy – i zgadza się do tego większość muzułmańskich prawników – nie jest wymagana przez islam. Jest ona też praktykowana przez znaczącą mniejszość muzułmanek; w dodatku pełne zasłanianie twarzy w miejscu publicznym stwarza zagrożenia bezpieczeństwa.

Komentarz Johnsona, możliwe, że obraźliwy, wypowiedziany z emocjami, może być krytykowany na gruncie debaty społecznej, ale zakazywanie tego typu wypowiedzi i traktowanie ich jako jednego z najcięższych przestępstw z nienawiści odsłania intencje promotorów takich indeksów, jaki stworzyła muzułmańska uczona.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: TheGuardian.com, GOV.uk,
EqualityActReview.co.uk, BBC.com

Źródło: Euroislam.pl